

Sygn. akt I ACa 1338/15

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 28 stycznia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Rak (spr.)
Sędziowie:	SSA Zbigniew Ducki SSA Barbara Baran
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko M. G., P. P., D. S.,

C. K. i I. S.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

oraz z powództwa L. N.

przeciwko M. G., P. P., D. S.,

C. K., I. S., J. J. i J. B.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda K. S. oraz pozwanych M. G., P. P., D. S., I. S., C. K., J. J. i J. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 30 czerwca 2015 r. sygn. akt I C 990/14

**1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I i II w ten sposób, że nadaje im treść:**

**„I. zobowiązuje pozwanych M. G., P. P., D. S., I. S., C. K., do zamieszczenia w terminie tygodnia od prawomocności wyroku na stronie (...) oświadczenia o treści: „My niżej podpisani przepraszamy Pana K. S. za naruszenie jego dobrego imienia i czci, którego dopuściliśmy się przy okazji publikacji w dniu 27 czerwca 2014 roku na stronie internetowej \_ (...) wypowiedzi oznaczonej tytułem ”Dlaczego nie głosowaliśmy za udzieleniem absolutorium W. Gminy T.”, poprzez bezzasadne**

**zasugerowanie, że nieformalnym wójtem Gminy T. jest radca prawny obsługujący tę i inne sąsiednie gminy” - na okres 1 tygodnia w postaci banneru (...) pikseli, przy czym tekst powinien być rozmieszczony w taki sposób, aby zajął całą powierzchnię baneru z zachowaniem odpowiedniej czcionki w czarnym kolorze na białym tle, a w pozostałym zakresie powództwo powoda K. S. oddala;**

**II. znosi wzajemnie koszty procesu pomiędzy powodem K. S., a pozwanymi M. G., P. P., D. S., I. S. i C. K..”**

**2. oddala apelację powoda w pozostałym zakresie, a apelację pozwanych w całości;**

**3. zasądza łącznie od pozwanych M. G., P. P., D. S., C. K., J. J., J. B. i I. S. na rzecz powoda L. N. kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

**4. znosi wzajemnie między powodem K. S., a pozwanymi M. G., P. P., D. S., I. S. i C. K. koszty postępowania apelacyjnego.**

SSA Zbigniew Ducki SSA Teresa Rak SSA Barbara Baran

Sygn. akt I ACa 1338/15

## UZASADNIENIE

**Powód K. S.** domagał się nakazania pozwanym M. G., P. P., D. S., I. S. i C. K. solidarnie zaprzestania rozpowszechniania nieprawdziwych informacji na temat jego pozycji zawodowej i świadczonych usług na rzecz Gminy T., a także zobowiązania pozwanych solidarnie do przeproszenia go poprzez publikację oświadczenia o treści: „My niżej podpisani przepraszamy Pana K. S. za naruszenie jego dobrego imienia i czci, którego dopuściliśmy się poprzez publikację na stronie internetowej (...) wypowiedzi oznaczonej tytułem „Dlaczego nie głosowaliśmy za udzieleniem absolutorium W. Gminy T.”, w której zarzuciliśmy mu świadczenie usług prawnych z naruszeniem prawa i etyki radców prawnych, w szczególności poprzez rzekome uzurpowanie sobie prawa do podejmowania decyzji za W. Gminy T.. Powyższe informacje mają charakter nieprawdziwy i krzywdzący Pana K. S. jako radcę prawnego, a nadto wprowadzają w błąd czytelników, za co przepraszamy”. Oświadczenie miało być opublikowane na portalu internetowym (...) oraz na stronie (...) i utrzymane przez okres 1 – go tygodnia. Określił też powód wielkość czcionki i sposób rozmieszczenia oświadczenia. Wniósł nadto o zasądzenie od pozwanych solidarnie kwoty 10.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) w T. i zasądzenie kosztów postępowania.

Na uzasadnienie żądania podał, że w dniu 27 czerwca 2014 roku na stronie internetowej (...), prowadzonej przez pozwanych, którzy są radnymi Rady Gminy T. ukazał się artykuł pt. „Dlaczego nie głosowaliśmy za udzieleniem absolutorium W. Gminy T.”, w którym zawarte zostały nieprawdziwe twierdzenia naruszające dobra osobiste powoda i podważające zaufanie do niego jako radcy prawnego. W publikacji znalazło się bowiem stwierdzenie, że „chodzą słuchy, że nieformalnym wójtem Gminy T. jest radca prawny, tak się jakoś dziwnie składa, obsługujący te właśnie gminy, czyli L., T. i miasto L.”. Powód wskazał, że to on prowadzi obsługę prawną wymienionych gmin, nieprawdą jest jednak, by miał w nich rządzić. W Gminie T. sponuje typową obsługę prawną, jego zadaniem jest wyłącznie pomoc prawna i ocena czy rozwiązania proponowane przez wójta, radnych oraz innych pracowników urzędu są zgodne z prawem. Ponadto radni wiedzą, że wójt podejmuje decyzje samodzielnie

**Pozwani M. G., P. P., D. S., I. S. i C. K.** wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie na ich rzecz solidarnie kosztów postępowania. Zarzucili, że powód nie wskazał jakie jego dobra osobiste zostały naruszone, a nadto, że stwierdzenie o niesamodzielnosci wójta było prawdziwe. Użyty skrót myślowy „nieformalny wójt” nie odnosi się do wykonywania przez powoda zawodu radcy prawnego, lecz do niego jako lokalnego polityka. Powód jest obecnie radnym Gminy D., a wcześniej był przewodniczącym tej rady, jak również był prezesem (...) Grupy (...). Podnieśli też, że wypowiedź ta była krytyczną oceną grupy radnych dotyczącą działalności wójta oraz politycznej roli powoda.

**Powód L. N.** w pozwie skierowanym przeciwko M. G., P. P., D. S., I. S., C. K., J. J. i J. B. wniósł o nakazanie pozwanym zaprzestania rozpowszechniania nieprawdziwych informacji na temat jego osoby i działalności jaką wykonuje jako wójt Gminy T. i zobowiązanie ich solidarnie do przeproszenia go poprzez publikację oświadczenia o treści: „My niżej podpisani przepraszamy Pana L. N. za naruszenie jego dobrego imienia i czci, którego dopuściliśmy się poprzez publikację na stronie internetowej (...) wypowiedzi oznaczonej tytułem „Dlaczego nie głosowaliśmy za udzieleniem absolutorium W. Gminy T.”, w której podważyliśmy jego samodzielność w pełnieniu funkcji W. Gminy T., zarzuciliśmy stosowanie jako zasady dzielenia zamówień publicznych w celu ominięcia procedury przetargowej i brak realizacji przyłączy wodociągowych. Powyższe informacje mają charakter krzywdzący Pana L. W. Gminy T., a nadto wprowadzają w błąd czytelników, za co przepraszamy” – przez okres tygodnia na portalu internetowym (...) Określił też powód wielkość czcionki i sposób rozmieszczenia oświadczenia. Wniósł nadto o zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz Stowarzyszenia (...) w T. kwoty 20.000 zł oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Podniósł, że w artykule pozwani zawarli na jego temat informacje nieprawdziwe, przekraczające granice dopuszczalnej krytyki osoby pełniącej funkcję publiczną. Bezzasadnie zarzucono mu, że jest niesamodzielny, że słuca poleceń rady prawnej, a nadto dzieli procedury przetargowe, a przy realizacji inwestycji wodociągów „zapomniał wykonać przyłączy”. Zwrócił też powód uwagę, że pozwani są radnymi i mają szeroki wgląd w bieżące sprawy gminy, dlatego też winni z niego skorzystać przed napisaniem przedmiotowego artykułu.

**Pozwani M. G., P. P., D. S., I. S., C. K., J. J. i J. B.** wnieśli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na ich rzecz solidarnie kosztów postępowania.

Zarzucili, że powód nie wskazał jakie jego dobra osobiste zostały naruszone, a nadto, że wyrażona przez nich negatywna krytyka działań L. N. mieści się w granicach dopuszczalnej krytyki osób wykonujących funkcje publiczne i jest elementem debaty publicznej. Jako radni wielokrotnie pozbawiani byli przez powoda ważnych informacji w sprawach samorządowych, powód uniemożliwiał im też przedstawianie ich stanowiska, gdy nie było zbieżne z jego decyzjami. Wskazali nadto, że powód do ich twierdzeń odniósł się na łamach Informatora Samorządowego, który ma większą liczbę odbiorców, niż prowadzona przez nich strona internetowa, a poza tym mógł udzielić odpowiedzi na stronie z czego nie skorzystał. Podkreślili, że o niesamodzielnosci powoda świadczy to, że pozostaje pod naciskami samorządowców z Gminy L. i miasta L. i nie realizuje inwestycji, które są dla gminy priorytetowe.

**Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2015 roku** Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił powództwo K. S. i obciążył go kosztami na rzecz pozwanych w kwocie 1.645 złotych.

Częściowo natomiast uwzględnił powództwo L. N. i zobowiązał pozwanych M. G., P. P., D. S., I. S., C. K., J. J., J. B. do zamieszczenia w terminie tygodnia od prawomocności wyroku na stronie (...) oświadczenia o treści: „My niżej podpisani przepraszamy Pana L. N. za naruszenie jego dobrego imienia i czci, którego dopuściliśmy się poprzez publikację w dniu 27 czerwca 2014 roku na stronie internetowej (...) wypowiedzi oznaczonej tytułem „Dlaczego nie głosowaliśmy za udzieleniem absolutorium W. Gminy T.”, w której podważyliśmy jego samodzielność w pełnieniu funkcji W. Gminy T., zarzuciliśmy stosowanie jako zasady dzielenia zamówień publicznych w celu ominięcia procedury przetargowej, brak realizacji przyłączy wodociągowych. Powyższe informacje mają charakter nieprawdziwy i krzywdzący pana L. N. – pełniącego funkcję W. Gminy T. w latach 2010-2014, a nadto wprowadzający w błąd czytelników, za co przepraszamy” - z podpisami pozwanych, na okres 1 tygodnia w postaci banneru(...) pikseli, przy czym tekst powinien być rozmieszczony w taki sposób, aby zajął całą powierzchnię baneru z zachowaniem odpowiedniej czcionki w czarnym kolorze na białym tle, zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz Stowarzyszenia na (...) w T. kwotę 3.500 złotych, a w pozostałej części powództwo oddalił i zniósł wzajemnie pomiędzy powodem, a pozwanymi koszty procesu.

Rozstrzygnięcie wydał Sąd w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Powód L. N. był wójtem Gminy T. w latach 2010 – 2014, od 2001 do 2006 roku był radnym tej gminy. Udzielał się także społecznie będąc drugim prezesem Stowarzyszenia (...), które wydawało Głos T.. Zanim został wybrany wójtem

pracował w Urzędzie Kontroli Skarbowej w K. Oddział w N. na stanowisku starszego komisarza skarbowego. W 2010 roku kandydował na urząd wójta z Komitetu Wyborczego Wyborców (...) wraz z pozwanymi: M. G., P. P. i I. S.. Po roku ich poglądy na inwestycje potrzebne gminie zaczęły się różnić, aż powstał między nimi konflikt. Współpracownicy uważali powoda za osobę o mocnym charakterze.

Powód po objęciu urzędu wójta ogłosił konkurs na obsługę prawną Gminy T.. Konkurs wygrał powód K. S. – radca prawny.

Powodowie poznali się w 2008 lub 2009 roku jako działacze samorządowi. K. S. był radnym Rady Gminy D. w latach 2006 – 2014 r., a od 2006 r. do 2010 r. był przewodniczącym tejże rady. Jako radca prawny swoją działalność zawodową koncentruje na obsłudze prawnej gmin. Prowadził obsługę prawną miasta L. w latach 2012 – 2013, Starostwa Powiatowego w L. od 2007 r. do 2011 r., Gminy L. od 2008 r. i Gminy T. od 2010 r. do marca 2015 r. Jest (...) Stowarzyszenia (...), a nawet pełnił w Stowarzyszeniu funkcję prezesa.

W Gminie T. jako radca prawny pełnił dyżur w Urzędzie Gminy raz w tygodniu przez 4 godziny. Pracownicy wówczas mogli konsultować problemy prawne jakie napotkali w swojej pracy. Powód był uważany za dobrego prawnika. Powodowie nieoficjalnie spotkali się 2 – 3 razy w (...) pod J. oraz przy okazji wesela ich kolegi. Na spotkaniu w zajezdzie (...) tłumaczył L. N. prawne skutki niezyskania absolutorium.

Ustalił Sąd, że w gminie T. co roku w kadencji powoda jako wójta było ogłaszanych średnio 8 – 10 przetargów w ramach zamówień publicznych i prawidłowość działania gminy w tym zakresie była badana przez Regionalną (...), która nie stwierdziła dzielenia przetargów.

W czasie kadencji powoda gmina realizowała w Z. dwa zadania, a to wykonanie zbiornika na wodę i wodociągu w magistrali, realizowanych w ramach projektów unijnych. Miało to miejsce w latach 2012 – 13, a celem było zabezpieczenie mieszkańców przed suszą hydrologiczną. Projekt budowy wodociągu nie przewidywał wykonania w ramach inwestycji przyłączy do indywidualnych odbiorców, dlatego też nie zostały one zrobione. W 2014 roku powód wolne środki chciał przeznaczyć na dodatkowe inwestycje jak budowa lodowiska, myjni i amfiteatru. Radni jednak się temu sprzeciwiali i w efekcie dopiero w drugim głosowaniu zdecydowano o budowie lodowiska i amfiteatru, który nie został jeszcze wybudowany. Radni chcieli przeznaczyć środki na remont i budowę dróg wskazując, że proponowane przez wójta inwestycje mają charakter potrzeb drugorzędnych.

Pozwani M. G., P. P., D. S., I. S. i C. K., J. B. i J. J. byli radnymi Gminy T. w kadencji 2010 – 2014. M. G. i L. N. pozwali się przy okazji działalności samorządowej wiele lat temu. W późniejszym okresie wspólnie organizowali komitet wyborczy z którego zostali wybrani na radnych. Po upływie kadencji ponownie brali udział w wyborach samorządowych i udało im się powtórnie uzyskać mandat z tym, że L. N. zrezygnował z niego. W 2010 r. pozwany pomagał mu w organizowaniu komitetu wyborczego z którego skutecznie w wyborach wybranych zostało 12 radnych i wójt, którym został L. N.. Rada Gminy T. składała się wówczas z 15 radnych.

Pozwany D. S. był radnym w kadencji 2010 – 2014 r, a pozwany P. P. radnym Gminy T. był od 2006 r. i wtedy też został wybrany na przewodniczącego tejże rady. I. S. była radną w kadencji 2010 – 2014 r.

W dniu 27 czerwca 2014 roku . na stronie internetowej [www.tymbark.in](http://www.tymbark.in) ukazał się artykuł pt. „Dlaczego nie głosowaliśmy za udzieleniem absolutorium W. gminy T.”, który zawierał m.in. taką treść: „Poniżej przedstawiona treść jest wyjaśnieniem Wam Drodzy Mieszkańcy dlaczego część radnych nie głosowała za udzieleniem absolutorium dla W. Gminy T. doprowadzając do jego nie udzielenia. Jest też odpowiedzią na próby ataku na radnych oraz usilnej obrony Pana W. przez część ludzi piszących pod artykułami na portalu informacyjnym (...) Chodzi tu głównie o osoby spoza Gminy, którzy nie mając wiedzy na temat tego co dzieje się w Gminie T., mają bardzo duży wpływ na działania obecnego W. (chodzi o osobę wysoko postawioną we władzach Miasta L. oraz udzielającą się również w Gminie L. lub np. osobie, o której ostatnio głośno było z powodu kłopotów finansowych, które przysporzył m.in. Mieszkańcom T. ) i dla zasady bronią, jak również utwierdzają Pana L. N., iż sposób zarządzania przez W. jest bardzo dobry. Chodzą opinie, że nieformalnym wójtem Gminy T. jest Radca Prawny, tak się jakoś dziwnie składa, obsługujący te właśnie

gminy, czyli L., T. i miasto L.”, a także „Kolejną ciekawostką, która ma miejsce w naszej gminie jest permanentny brak przetargów. Ustawodawca dopuścił do tego, iż pewne zadania w wyjątkowych przypadkach mogą być realizowane bez ogłoszenia przetargu, jednak nie ma to być regułą. Tymczasem w Gminie T. **zasadą jest dzielenie zamówień, w celu ominięcia procedury przetargowej.** Efektem tego jest, że firmy, które realizują w gminie pewien zakres prac otrzymują bez przetargu do wykonania zbiornik na wodę na osiedlu (...) w Z., będący odrębną inwestycją, który powinien być zlecony w drodze przetargu. Przykładem totalnego marnotrawstwa naszych pieniędzy jest inwestycja wodociągu wraz ze zbiornikiem na wodę w Z.. **Wodociąg nie działa – brak wody** . Pan Wójt wybudował wodociąg i jest oburzony na ludzi, że się nie podłączają – **zapomniał tylko o wykonaniu przyłączy i o wodzie zasilającej wodociąg**”.

Autorami artykułu i prowadzącymi stronę internetową są pozwani M. G., P. P., D. S., I. S. i C. K., J. B. i J. J.. W momencie ukazania się tego artykułu stronę internetową (...) odwiedzało dziennie około 100 osób, a obecnie jest to około 200 osób dziennie.

Powodowie wezwali pozwanych do usunięcia naruszeń dóbr osobistych, pozwani zaś uważali, że nie naruszyli dóbr osobistych powodów i odmówili opublikowania przeprosin.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo K. S. było nieuzasadnione, a powództwo L. N. uzasadnione było częściowo.

Powołując przepis art. 24 kc Sąd pierwszej instancji stwierdził, że cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych osób fizycznych opiera się na dwóch przesłankach: naruszenia lub zagrożenia dobra osobistego i domniemania bezprawności czynu naruszającego dobro osobiste. Ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Rozpoznając roszczenie o ochronę dóbr osobistych sąd musi zatem ustalić, czy i jakie dobro osobiste żądającego ochrony zostało naruszone oraz czy działanie sprawcy było bezprawne, czy też istniały okoliczności wyłączające bezprawność. Bezprawność wyłącza działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego - włączając w to zasady współżycia społecznego, wykonywanie prawa podmiotowego w warunkach niewskazujących na jego nadużycie czy też działanie w ochronie uzasadnionego interesu.

Powodowie naruszenia swoich dóbr osobistych upatrywali w opublikowanym na stronie internetowej (...) szkalującym ich artykule, pozwani zaś powoływali się na dopuszczalne granice krytyki osób sprawujących funkcje publiczne oraz na chęć wywołania debaty o sprawach zamieszkiwanej przez nich Gminy T..

Swoboda wypowiedzi stanowi jedno z praw obywatelskich gwarantowanych zarówno przepisami prawa międzynarodowego (art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i art. 17 oraz 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych), jak i krajowego, w tym art. 54 ust. 1 Konstytucji RP. Każdy obywatel w ramach prawa do krytyki dysponuje prawem wyrażania krytycznych uwag co do działalności osób piastujących funkcje publiczne. Prawo to jednak nie ma charakteru absolutnego, musi mieścić się w ramach wytyczonych przez prawo. Korzystanie z wolności prasy i swobody wypowiedzi doznaje ograniczeń, których celem jest poszanowanie praw innych - w tym w szczególności czci i dobrego imienia innych osób. Wolność i swoboda wypowiedzi nie może prowadzić do przekazywania informacji świadomie nieprawdziwych ani też formułowania ocen, które nie mają obiektywnych podstaw. Konieczność wykazania prawdziwości informacji o faktach nie jest wymaganiem nadmiernym i nie ogranicza wolności debaty politycznej. Krytyka musi być podjęta w interesie społecznym, a jej celem nie może być dokuczenie innej osobie.

Zwrócił Sąd uwagę, że jakkolwiek przy ocenie ewentualnych naruszeń dóbr osobistych wobec osób publicznych stosuje się inne kryteria niż wobec osób prywatnych, a granice dopuszczalnej krytyki są szersze, to nie oznacza to bezkarnego naruszania dóbr osobistych innych osób. Naruszenie dobrego imienia i czci może nastąpić przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, co ma istotne znaczenie, gdy dana osoba pełni określone funkcje publiczne i z tego względu poddana jest ścisłemu monitoringowi i kontroli ze strony społeczeństwa. W każdym jednak wypadku ocena, czy doszło do bezprawnego naruszenia dobra osobistego nie może ograniczać się wyłącznie

do oceny subiektywnej, dokonanej według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego, ale przede wszystkim powinna uwzględniać elementy obiektywne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy w odniesieniu do powoda K. S. zauważył, że w artykule nie podano danych osobowych powoda. Wskazano tylko, że chodzi o radcę prawnego. Zdaniem Sądu jeśli nawet przyjąć, że artykuł odnosi się do powoda, to sam powód nie sprecyzował jakie konkretnie jego dobra osobiste zostały naruszone. Celem artykułu nie była ocena powoda jako radcy prawnego, ale podkreślenie niesamodzielnosci wójta. Powód nie wskazał treści, które podważałyby zaufanie do niego jako radcy prawnego lub dowodziłyby jego działań sprzecznych z etyką radcy prawnego. Osoba powoda została wskazana w artykule z powodu jego działalności o charakterze politycznym i udziału w procesie decyzyjnym wójta, a nie z powodu jego pracy jako radca prawny. Ze zgromadzonego materiału nie wynika, by naruszone zostały dobre imię i cześć powoda. Powód nie podnosił naruszenia dóbr osobistych z powodu działalności politycznej, lecz pełnienia funkcji radcy prawnego, ten aspekt zaś jego działalności, czyli prawidłowość pełnionej funkcji nie zostały zakwestionowane i naruszone. Wręcz przeciwnie powód uważany jest za dobrego fachowca.

Wskazał Sąd nadto, że radca prawny pracujący na rzecz gminy musi się liczyć ze zwiększoną krytyką. W konsekwencji w ocenie sądu Okręgowego do naruszenia dóbr osobistych K. S. jako radcy prawnego nie doszło i jego powództwo należało oddalić. O kosztach w tym zakresie Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc, obciążając kosztami powoda jako stronę przegrywającą proces.

Powód L. N. naruszenia swoich dóbr osobistych upatrywał w przytoczonej publikacji, która jego zdaniem przekroczyła granice dopuszczalnej krytyki i podważyła zaufanie do niego jako wójta. Powód kłamliwie został przedstawiony jako osoba niesamodzielna w zarządzaniu gminą, która dzieli zamówienia by nie organizować przetargów, a realizując inwestycje wodociągową zapomniał zlecić wykonanie przyłączy do indywidualnych odbiorców.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwani nie przedstawili żadnych dowodów wskazujących na prawdziwość tezy o niesamodzielnosci wójta. Poczynione ustalenia jednoznacznie wskazują, że radca prawny, który miał – zdaniem pozwanych - w sposób nieformalny kierować Gminą T., świadcząc swoje usługi na jej rzecz nie przekraczał granic pomocy prawnej udzielanej raz w tygodniu przez cztery godziny w budynku Urzędu Gminy. Nie pełnił więc żadnych funkcji decyzyjnych, a pomoc prawną świadczył nie tylko na rzecz wójta jako organu wykonawczego gminy, lecz na rzecz wszystkich pracowników urzędu, którzy potrzebowali skonsultować pojawiające się bieżące problemy prawne przy wykonywanej przez nich pracy. Pozasłużbowe kontakty powodów miały charakter incydentalny i okazjonalny, a podejmowane tematy odnosiły się do kwestii prawnych, takich jak chociażby prawne skutki nieudzielenia absolutorium przez Radę Gminy. Nie wykazali więc pozwani, by jakkolwiek decyzję podejmował K. S. jako radca prawny, bądź by to jego zdanie było decydujące i by na skutek jego lobby Gmina T. realizowała jakies określone inwestycje. Konsultacja pomysłów nie oznacza braku samodzielności w pełnieniu funkcji wójta. Postawiony zarzut o niesamodzielnosci naraził powoda na utratę zaufania i doprowadził do naruszenia jego dóbr osobistych.

Odnośnie kolejnych stwierdzeń zawartych w artykule wskazał Sąd na ich ewidentną sprzeczność z rzeczywistością. Twierdząc, że powód dzielił zamówienia by nie ogłaszać przetargów pozwani nie dokonywali oceny, a wskazywali na fakty, które można oceniać w kategorii prawdy i fałszu. Sytuacje o których napisali pozwani stanowią w istocie obejście prawa zamówień publicznych przez organ który ma obowiązek przestrzegać tego prawa, dlatego też stwierdzenie nieprawdziwości postawionych mu zarzutów w sposób oczywisty narusza dobra osobiste osoby piastującej ten urząd, podważając zaufanie do niej. Zwrócił Sąd Okręgowy uwagę, że sama pozwana I. S. przyznała, że w Gminie T. organizowanych było w skali roku średnio od 8 do 10 przetargów, co zostało potwierdzone dokumentami. Dodatkowo Regionalna (...)nie stwierdziła, by L. N. miał się dopuszczać nieuprawnionego dzielenia zamówień publicznych. Pozwani nadto pełnili funkcje radnych, co oznacza, że mieli wiedzę na temat ilości przetargów i zdawali sobie sprawę z nieprawdziwości swoich twierdzeń. Twierdząc, że w Gminie permanentnie nie ma przetargów świadomie wprowadzili czytelników w błąd. Treść publikacji wskazuje bowiem nie na zbyt małą liczbę przetargów, lecz na ich całkowity, bądź prawie całkowity brak. Pozwana I. S., która pisała artykuł znała liczbę przetargów, a jeśli nawet nie znała, to nie usprawiedliwia to zaniechania jakim było uprzednie niesprawdzenie tych informacji. Pozwani jako radni posiadali wiedzę o działaniach podejmowanych przez wójta i mieli możliwość uzyskania wszelkich

informacji. Mogli też zapoznać się z wynikami kontroli dokonanej przez Regionalną (...)w przedmiocie prawidłowości przeprowadzanych przetargów. Wprowadzili jednak czytelników w błąd i podważyli zaufanie do wójta. Zaniechanie poczynienia stosownych ustaleń nie wyłącza bezprawności naruszenia dóbr osobistych, którego dopuścili się pozwani.

Wskazał też Sąd, że te uwagi odnoszą się także do zarzuconego powodowi niewykonania indywidualnych przyłączy podczas budowy wodociągu. Pozwani wiedzieli bowiem, bądź z łatwością mogli się dowiedzieć, że gmina nie miała obowiązku ich wykonywania, a co więcej od początku nie było ich w planie. Pozwani przyznali, że chodziło im o podział inwestycji na etapy. Mimo tego zdecydowali się na postawienie powodowi zarzutu niewykonania przyłączy. Wydźwięk artykułu w tym zakresie był bowiem jednoznaczny dla odbiorców i wskazywał na takie właśnie zaniechanie ze strony L. N., a nie jak próbowali wykazać pozwani na podział wykonania wodociągów na etapy i niewłaściwą kolejność wykonania, podczas gdy powinno to być wykonane jednorazowo. Publikacja ośmieszała powoda podważała zaufanie nie tylko do jego osoby, ale także do jego kompetencji i umiejętności zarządzania. Artykuł pozwani przygotowywali wspólnie, przed publikacją każdy go czytał i miał możliwość jego redakcji i weryfikacji stwierdzeń. Zatem wszyscy pozwani ponoszą odpowiedzialność za naruszone dobra osobiste powoda.

Wszyscy pozwani byli radnymi, a jako osoby publiczne winni byli dolożyć szczególnej staranności, w celu uprzedniego sprawdzenia prawdziwości stawianych wójtowi zarzutów. Nieprawdziwe informacje podważały bowiem zaufanie i wiarygodność wójta jako funkcjonariusza publicznego.

Zatem artykuł w części w jakiej odnosił się do powoda L. N. nie mieści się w granicach dozwolonej krytyki, a tym samym pozwanych nie usprawiedliwiała działanie w obronie usprawiedliwionego interesu. Również chęć wywołania debaty nie usprawiedliwia podawania informacji nieprawdziwych. Działania pozwanych były więc bezprawne. Bezprawność naruszenia czci może wyłączyć jedynie podanie informacji prawdziwych, o ile sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu. W ramach natomiast wypowiedzi tzw. wartościujących (ocennych) uzasadniony interes społeczny realizuje się w tzw. rzeczowej krytyce. Żaden z postawionych powodowi zarzutów nie znalazł potwierdzenia w rzeczywistości, uzasadniony jest więc wniosek, że pozwani naruszyli odpowiednie proporcje pomiędzy dopuszczoną przez prawo w interesie publicznym krytyką działań powoda, a zakresem ochrony jego dóbr osobistych. Sformułowania zawarte w artykule naruszyły więc dobra osobiste powoda L. N., a jako nie mieszczące się w granicach dozwolonej krytyki, nie stanowiły realizacji prawa pozwanych i w ten sposób nie były prawnie dopuszczalne, co uzasadniało przyjęcie odpowiedzialności pozwanych na podstawie art. 24 k.c.

Temu czyje dobra osobiste zostały naruszone przysługują trzy środki ochrony – żądanie zaniechania działania bezprawnego, dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia w szczególności poprzez złożenie oświadczenia w odpowiedniej treści i formie, zadośćuczynienie pieniężne lub zapłata na określony cel społeczny art. 24 kc). Celem jest usunięcie skutków naruszenia lub zagrożenia dóbr osobistych, a wybór środka należy do pokrzywdzonego. Sąd jest przy tym uprawniony do oceny czy zaproponowana przez powoda treść i forma oświadczenia są odpowiednie i celowe oraz proporcjonalne w odniesieniu do naruszenia, jako zmierzające do usunięcia skutków pokrzywdzenia naruszeniem dobra osobistego. Treść oświadczenia musi odpowiadać nie tylko rodzajowi naruszonego dobra osobistego, ale także mieć na względzie intensywność naruszenia chronionego prawnie dobra i okoliczności towarzyszących jego naruszeniu. Przyjmuje się, że postulowane oświadczenie powinno mieć taki sam potencjalny zasięg oddziaływania jak zarzucana pozwanym wypowiedź. Skoro więc artykuł został zamieszczony na prowadzonej przez pozwanych stronie internetowej, to przeprosiny również winny być zamieszczone na tej samej stronie internetowej, a więc na [www.tymbark.in](http://www.tymbark.in). Nie mieli natomiast pozwani wpływu na powielanie treści artykułu w komentarzach, jakie ukazywały się na innych portalach, w tym na (...) Zwrócił Sąd uwagę, że od ukazania się artykułu upłynął rok czasu, sprawa dotyczy społeczności T. i umieszczenia oświadczenia na innych portalach mogłoby doprowadzić do niepotrzebnego odnowienia sprawy.

Treść oświadczenia musiała zostać przez Sąd zmodyfikowana celem sprecyzowania kiedy do naruszenia doszło. Uzupełnił więc Sąd oświadczenie o datę ukazania się artykułu oraz sprecyzował kadencję, kiedy powód pełnił urząd wójta, wobec zmiany na tym stanowisku. Ponieważ nie ma zagrożenia naruszenia dóbr osobistych wójta w przyszłości,

tym bardziej że powód już tej funkcji nie pełni, oddalił Sąd żądanie nakazania zaprzestania naruszenia dóbr osobistych powoda.

Orzekając o obowiązku przeprosin, Sąd zobowiązał pozwanych bez rygoru solidarności, ponieważ odpowiedzialność niemajątkową ponosi każdy z nich z osobna (każdy jest zobligowany do złożenia podpisu) - zamieszczenie oświadczenia przez tylko część z pozwanych nie zwalniałaby pozostałych skoro naruszenia dopuścili się wszyscy.

Odnośnie żądania zadośćuczynienia, wskazał Sąd, że osoba której dobro osobiste zostało naruszone, na zasadach przewidzianych w kodeksie może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24 § 1 zd. 3 k.c.). Zasady przyznania odpowiednich kwot precyzuje art. 448 k.c. Roszczenie o zasądzenie zadośćuczynienia, oprócz funkcji prewencyjnej - polegającej na zapobieganiu tego typu naruszeniom w przyszłości, pełni również funkcję kompensacyjną, ma bowiem zmierzać do udzielenia pokrzywdzonemu satysfakcji niemajątkowej poprzez wzbogacenie szlachetnego celu społecznego. Zasądzona kwota stanowi także swoistą represję cywilną dla sprawcy i z tego względu o jej wysokości decyduje nie tylko rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego, ale okoliczności leżące po stronie sprawcy takie jak sposób działania czy stopień winy.

Upublicznienie nieprawdziwych informacji postawiło powoda w niekorzystnym świetle i miało wpływ na jego renomę w działalności zawodowej jako wójta, głównie w związku z pojawiającą się w odbiorze osób postronnych niepewnością co do zasadności stawianych mu zarzutów. Naruszenie dóbr było wprawdzie jednorazowe, to jednak publikacja w Internecie powodowała możliwość dalszego rozpowszechniania artykułu. Publikacja niewątpliwie podważyła autorytet powoda i naraziła na utratę zaufania. Zwrócił też Sąd uwagę, że publikacja miała miejsce na około pół roku przed wyborami samorządowymi, co tym bardziej zobowiązywało pozwanych zachowania należytej staranności i rzetelności przy formułowaniu wypowiedzi.

Żądania zasądzenia zadośćuczynienia nie uwzględnił Sąd w całości, bowiem nie była to jedyna forma ochrony naruszonego dobra. Przez nakazanie przeprosin powód uzyskał istotną satysfakcję za naruszenie jego dóbr osobistych, ponadto wypowiedź ukazała się na stronie internetowej, którą odwiedzało stosunkowo mało osób, stąd informacje trafiły do ograniczonej liczby osób. W konsekwencji Sąd uznał, iż kwota 3.500 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) w T. jest odpowiednią w rozumieniu art. 448 k.c., a jej zapłata spełni funkcję represyjną oraz prewencyjną wobec pozwanych. Z tych względów orzeczono jak w pkt IV sentencji, jednocześnie oddalając powództwo w pozostałym zakresie

O kosztach procesu pomiędzy powodem L. N., a pozwanymi Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc, mając na względzie wynik sprawy.

Apelację od wyroku złożył powód K. S. oraz pozwani M. G., P. P., D. S., I. S., C. K., J. J. i J. B..

Powód zaskarżył wyrok w zakresie w jakim Sąd oddalił jego powództwo i obciążył go kosztami.

Zarzucił naruszenie prawa materialnego, a to art. 23 i 24 kc poprzez przyjęcie, że wskazany w pozwie fragment artykułu prasowego nie naruszał jego dóbr osobistych. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie żądania pozwu oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

Nie zgodził się powód ze stwierdzeniem Sądu, że zawarte w artykule stwierdzenie jego dotyczące nie dotyczyło pełnienia funkcji radcy prawnego, ale wiązało się z działalnością polityczną powoda. Zwrócił uwagę na zasady wykonywania zawodu radcy prawnego, a przede wszystkim na to, że radca prawny wykonując obowiązki jest niezależny i podlega tylko ustawie. Ta niezależność jest gwarancją ochrony praw i wolności obywateli oraz sprawowania wymiaru sprawiedliwości, co oznacza, że radca prawny musi być wolny od wszelkich wpływów, a szczególnie tych, które mogą wynikać z jego osobistych interesów czy nacisków zewnętrznych. Radca prawny nie jest też związany poleceniem co do treści opinii prawnej. Rzeczywiście tezy artykułu miały przede wszystkim dotyczyć powoda L. N. i wskazywać na jego niesamodzielność, ale z drugiej strony te same twierdzenia wskazywały na nadużywanie przez powoda roli radcy prawnego w urzędzie. Przypisanie radcy roli „nieformalnego wójta” wskazuje na niesamodzielność wójta, ale świadczy też, że radca nadużywa swoich uprawnień, czy przekracza swoje kompetencje. Wchodząc w rolę organu



wykonawczego radca prawny przestaje działać jako przedstawiciel zawodu zaufania publicznego, a więc działa wbrew etyce zawodowej.

Pozwani zaskarżyli wyrok w zakresie w jakim Sąd uwzględnił powództwo L. N. i orzekł o kosztach postępowania. Zarzucili błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia wyrażający się w przyjęciu, że poprzez publikację artykułu pn. „Dlaczego nie głosowaliśmy za udzieleniem absolutorium W. Gminy T.” i umieszczone w nim niektóre twierdzenia niepolegające na prawdzie pozwani naruszyli dobra osobiste L. N. w postaci dobrego imienia, gdy tymczasem w ocenie pozwanych, zamieszczona w artykule krytyka pod adresem powoda opierała się na twierdzeniach zgodnych ze stanem rzeczywistym i mieściła w granicach dopuszczalnej krytyki osób pełniących funkcje publiczne. Zarzucili też naruszenie prawa materialnego art. 24 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że w niniejszej sprawie poprzez działanie pozwanych doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, gdy tymczasem postępowanie pozwanych mieściło się w granicach zakreślonych przepisami prawa, więc naruszenie dóbr osobistych nie miało miejsca, wobec czego powodowi ochrona prawna nie powinna przysługiwać.

Wnieśli pozwani o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa L. N. w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych solidarnie kosztów postępowania oraz postępowania apelacyjnego.

**Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja powoda K. S. jest częściowo uzasadniona, zaś apelacja pozwanych na uwzględnienie nie zasługuje.

W pierwszej kolejności jednak należy odnieść się do apelacji pozwanych, bowiem zakwestionowali oni ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji. Tymczasem dopiero prawidłowe ustalenia faktyczne, mające oparcie we właściwie dokonanej ocenie materiału dowodowego pozwalają na ocenę czy Sąd właściwie zastosował przepisy prawa materialnego stanowiące podstawę rozstrzygnięcia. Zwrócić należy jednak uwagę, że zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych pozwani w istocie zakwestionowali ocenę Sądu czy stwierdzenia zawarte w artykule, które Sąd ocenił jako nieprawdziwe prowadzą do naruszenia dóbr osobistych powoda L. N..

Odnosząc się jednakże do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji Sąd Apelacyjny podziela je i przyjmuje za własne. Ustalenia Sądu Okręgowego są prawidłowe i znajdują oparcie w materiale zgromadzonym w sprawie. Dotyczą one przede wszystkim treści artykułu opublikowanego przez pozwanych na stronie internetowej, a także pełnionych przez powodów i pozwanych funkcji w gminie T.. Na podstawie dokumentów i zeznań stron ustalił Sąd ilość przetargów przeprowadzanych w Gminie oraz okoliczności związane z budową wodociągu. Podziela też ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają przepisy prawa procesowego, zasady doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania. Sąd Okręgowy reguł tych nie naruszył, a żadna ze stron takiego zarzutu w swojej apelacji nie podniosła.

W istocie więc stan faktyczny sprawy jest jednoznaczny i nie budzi wątpliwości. Spór sprowadza się natomiast do oceny, czy sformułowania zawarte w opublikowanym na stronie internetowej artykule naruszyły dobra osobiste powodów.

Wskazać należy, że ocena czy roszczenia powodów są usprawiedliwione zależała w pierwszym rzędzie od ustalenia, czy pozwani naruszyli ich dobra osobiste. Dobra osobiste człowieka podlegają bowiem ochronie prawa cywilnego (art. 23 kc), ciężar zaś wykazania, że doszło do ich naruszenia spoczywa na powodzie. Jednakże dopiero uznanie, że działanie naruszające dobra osobiste było bezprawne pozwala na uwzględnienie roszczeń zmierzających do ochrony tych dóbr i usunięcia skutków naruszenia.

W odniesieniu do powoda L. N. Sąd Okręgowy przyjął, że pozwani sformułowaniami zawartymi w opublikowanym artykule naruszyli jego dobra osobiste, uznał też, że działanie pozwanych nosi cechy bezprawności.

Z art. 24 § 1 kc wynika domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego, co oznacza, że wykazanie samego faktu naruszenia dobra obciąża powoda, ale już nie na powodzie spoczywa ciężar wykazania bezprawności działań

naruszających dobra osobiste. To pozwany chcąc uwolnić się od odpowiedzialności, może wykazywać, że jego działanie nie nosi cech bezprawności. Z powołanego przepisu wynika bowiem w sposób jednoznaczny, że ochrona przysługuje wyłącznie przed działaniem bezprawnym. Bezprawność jest więc konieczną przesłanką do udzielenia ochrony. Przyjmuje się, że bezprawnym jest każde działanie, które jest sprzeczne z normą prawną, porządkiem prawnym, a także z zasadami współżycia społecznego. W orzeczeniu z dnia 19 października 1989 roku II CR 419/89 (OPS 11-12/90 poz. 377) Sąd Najwyższy stwierdził, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi jedna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je oraz, że do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu. By zatem uwolnić się od odpowiedzialności pozwany musi wykazać, że zachodzi któraś z wymienionych okoliczności.

Pozwani kwestionując swoją odpowiedzialność powoływali się, że działali w ramach dopuszczalnej krytyki osoby wykonującej funkcję publiczną i że wyrażenie przez nich stanowiska w artykule było elementem debaty publicznej. Twierdzili też i podtrzymali to twierdzenie w apelacji, że zawarta w artykule krytyka opierała się na twierdzeniach zgodnych ze stanem rzeczywistym i mieściła się w granicach dopuszczalnej krytyki.

Oczywiście, że pozwanym tak jak każdemu obywatelowi przysługuje prawo do krytyki osób sprawujących funkcje publiczne. Zwrócić jednakże przy tym należy uwagę, że również sami pozwani w czasie kiedy opublikowali artykuł byli osobami pełniącymi funkcje publiczne, byli bowiem radnymi gminy T.. Prawo do krytyki nie jest jednak prawem absolutnym, a jego granicą jest poszanowanie praw innych osób i działanie w granicach prawa. Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji wolność i swoboda wypowiedzi nie może prowadzić do publikacji informacji, o których autorzy wiedzą że są nieprawdziwe, czy też formułowania ocen, które nie mają obiektywnych podstaw. Krytyka wyrażona przez pozwanych byłaby więc krytyką dopuszczalną i mieszczącą się w granicach prawa, gdyby informacje zawarte w publikacji były prawdziwe, zaś wykazanie prawdziwości informacji o faktach nie jest wymaganiem nadmiernym. Krytyka zawsze musi być podjęta w interesie społecznym, a jej celem nie może być dokuczenie innej osobie.

Niewątpliwie postawienie powodowi jako osobie sprawującej funkcję wójta gminy, że jest niesamodzielnym, że działa pod dyktando innych osób, że podejmuje działania (dzieli zamówienia) by nie przeprowadzać przetargów, że zapomniał o wykonaniu przyłączy do wodociągu stawia go w złym świetle jako wójta i samo w sobie prowadzi narusza jego dobra osobiste. Fakt naruszenia dóbr osobistych powoda L. N. należy więc uznać za udowodniony.

Pozwani chcąc uwolnić się od odpowiedzialności musieliby wykazać, że ich działanie nie było bezprawne. Twierdzili, że działali w obronie uzasadnionego interesu i że ich twierdzenia były prawdziwe.

Ciężar wykazania prawdziwości zarzutów stawianych w artykule powodowi jako wójtowi gminy T. obciążał pozwanych. Tymczasem pozwani temu nie sprostali i nie wykazali prawdziwości swoich twierdzeń.

Przede wszystkim nie wykazane zostało, że powód był niesamodzielnym w sprawowaniu urzędu wójta. Nawet bowiem gdyby przyjąć za prawdziwe, że działał „w nieformalnym sojuszu” z sąsiednimi gminami, to w żaden sposób nie świadczy to o niesamodzielnym. Niesamodzielnym miała się też przejawiać w tym, że wójt działał pod dyktando radcy prawnego – powoda K. S.. Tego zarzutu również pozwani nie udowodnili.

Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji zarzucając powodowi niesamodzielnym pozwani nie wskazali na tę okoliczność żadnych dowodów. Nie wykazane więc zostało, by to ktokolwiek inny, a w szczególności sprawujący obsługę prawną gminy radca prawny K. S., a nie wójt gminy podejmował w gminie decyzje. W szczególności radca prawny nie pełnił funkcji decyzyjnych, pomoc prawną świadczył na rzecz wójta oraz wszystkich pracowników urzędu, a ponadto nawet konsultowanie przez wójta zamierzonych działań nie świadczy o jego braku samodzielności.

Twierdzenie więc, że wójt nie podejmuje decyzji samodzielnie podważało jego autorytet i osłabiało zaufanie jako do osoby kierującej gminą, co doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych.

Także twierdzeń o braku przetargów i braku przyłączy pozwani nie udowodnili, a wręcz przeciwnie jedna spośród pozwanych przyznała, że co roku w gminie odbywało się 8-10 przetargów. Również kontrola Regionalnej (...)nie wykazała w tym zakresie nieprawidłowości. To twierdzenie zatem także było nieprawdziwe, a co więcej pozwani jako radni powinni byli mieć wiedzę w tym zakresie, a o ile nie wiedzieli czy przetargi się odbywają, to z łatwością mogli na ten temat uzyskać informacje.

Również w odniesieniu do wodociągu podając informacje, że wójt zapomniał o wykonaniu przyłączy pozwani świadomie stwierdzili nieprawdę, bowiem wodociąg wykonany został zgodnie z zatwierdzonym projektem, który mieszkańcom, a w szczególności radnym był znany, a w każdym razie powinien być.

Trudno więc podzielić stanowisko pozwanych, że wyrażona przez nich w artykule krytyka działań powoda L. N. mieściła się w ramach dopuszczalnej krytyki i była rzeczowa. Świadome podanie nieprawdziwych informacji nie może być uznane za rzeczową dopuszczalną krytykę.

Za uzasadniony natomiast należy uznać zarzut powoda K. S., że Sąd Okręgowy naruszył przepisy art. 23 i 24 kc przyjmując, że sformułowania zawarte w opisanym wyżej artykule nie naruszyły dóbr osobistych powoda.

Oczywiście, że celem artykułu było przede wszystkim wykazanie wadliwego rządzenia gminą przez powoda L. N., jednakże nieuprawnione jest stwierdzenie, że artykuł ten w żaden sposób nie dotyka powoda jako radcy prawnego. Rzeczywiście w tekście powód nie został wymieniony z imienia i nazwiska, jednakże wskazanie, że chodzi o radcę prawnego, który obsługuje Gminę T. i wymienione gminy sąsiednie jednoznacznie identyfikuje osobę powoda.

Powód zasadnie w apelacji podniósł, że użyte w artykule sformułowanie, że „chodzą słuchy, że nieformalnym wójtem Gminy T. jest radca prawny, tak się jakoś dziwnie składa, obsługujący te właśnie gminy, czyli L., T. i miasto L.” dotyczą go również jako radcy prawnego, a nie tylko jego działalności jako samorządowca. Istotnie z przepisów ustawy o radcach prawnych wynika, że zawód radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej, a w szczególności na udzielaniu porad prawnych, opracowaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami. Obowiązkiem radcy jest przestrzeganie zasad moralnych i etycznych i jest on związany zapisami Kodeksu Etyki radcy prawnego. Zacytowane wyżej stwierdzenie oczywiście z jednej strony wskazuje na niesamodzielną rolę wójta, jednakże niejako ubocznym jego skutkiem jest sugestia, że to powód jako radca prawny podejmuje decyzje w gminie, a to oznacza, że nadużywa swoich uprawnień. Wychodzi bowiem ponad to do czego jest uprawniony, przekracza swoje kompetencje, a w konsekwencji narusza obowiązujące go zasady etyki zawodowej. To zaś prowadzi do wniosku, że artykuł naruszył nie tylko dobra osobiste powoda L. N., ale także K. S.. Uzasadnia to częściowe uwzględnienie powództwa poprzez zobowiązanie pozwanych do opublikowania oświadczenia o treści bezpośrednio nawiązującej do sformułowania zawartego w artykule. Użycie w oświadczeniu takiego sformułowania jakiego żądał powód w pozwie, a to, że zarzucono mu świadczenie usług prawnych z naruszeniem prawa i etyki radców prawnych, w szczególności poprzez rzekome uzurpowanie sobie prawa do podejmowania decyzji za Wójta Gminy T. nie jest uzasadnione. W samym bowiem tekście takich sformułowań nie ma i jakkolwiek artykuł daje podstawę do wniosku, że autorzy zarzucają powodowi przekraczanie swoich kompetencji, to twierdzenie, że zarzucają mu uzurpowanie sobie prawa do podejmowania decyzji za wójta jest nieuzasadnione. Nie można bowiem również tracić z pola widzenia okoliczności, że tekst przede wszystkim dotyczył wójta i miał na celu zarzucenie mu niesamodzielnosci w podejmowaniu decyzji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego opublikowanie oświadczenia jest wystarczającym środkiem do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda K. S.. W szczególności w okolicznościach niniejszej sprawy nieuzasadnione jest zasądzenie kwoty pieniężnej na cel społeczny. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę, że przesłankami odpowiedzialności z art. 448 kc są bezprawne i zawinione zachowanie pozwanego oraz doznanie szkody niemajątkowej przez powoda, przy czym zasądzenie zadośćuczynienia lub odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny ma charakter fakultatywny, a uwzględniając w tym zakresie roszczenie sąd winien wziąć pod uwagę stopień zawinienia sprawcy, rodzaj naruszonego dobra i rozmiar krzywdy.

Odnosząc powyższe do powoda K. S. wskazać należy, że w odniesieniu do niego intensywność naruszenia dóbr była niewielka, ograniczyła się do jednej publikacji a powód nie wykazał rozmiaru ujemnych następstw w stopniu wykraczającym poza następstwa typowe. Ponadto jeszcze raz wskazać należy, że naruszenie dóbr osobistych K. S. nastąpiło niejako przy okazji stawiania nieprawdziwych zarzutów powodowi L. N.. Przyznana powodowi ochrona jest wystarczająca dla zrekompensowania skutków naruszenia dóbr osobistych i wystarczająco dotkliwa dla pozwanych.

W odniesieniu natomiast do powoda L. N. także i w zakresie uwzględnienia żądania zasądzenia kwoty na cel społeczny apelacja pozwanych jest nieuzasadniona. Niewątpliwie działanie pozwanych było zawinione, podane przez nich informacje przedstawiające powoda jako niesamodzielnego wójta, źle gospodarującego były nieprawdziwe. Krzywda jakiej doznał powód L. N. była znacznie większa od tej doznanej przez powoda K. S.. Przyznanie kwoty pieniężnej na określony cel społeczny ma również pełnić funkcję kompensacyjną, w tym przypadku poprzez udzielenie powodowi satysfakcji ze wspomżenia zasługującego na aprobatę celu społecznego. Podziela Sąd Apelacyjny pogląd Sądu pierwszej instancji, że publikacja nieprawdziwych informacji miała wpływ na jego renomę jako wójta i osłabiało do niego zaufanie mieszkańców. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że publikacja miała miejsce na około pół roku przed wyborami samorządowymi, co mogło być również już poczytywane jako element walki wyborczej.

Uznał Sąd Apelacyjny, że zasądzona kwota jest wystarczająca dla spełnienia swojej roli. Nie jest też zbyt wysoka, zwłaszcza, że do jej zapłaty zobowiązanych zostało solidarnie siedmioro pozwanych.

W konsekwencji częściowego uwzględnienia żądania powoda K. S. koszty procesu w zakresie pierwszej instancji na podstawie art. 100 kpc należało znieść.

***Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 par. 1 kpc zmienił częściowo zaskarżony wyrok w odniesieniu do powoda K. S. oraz na podstawie art. 385 kpc oddalił dalej idącą apelację tego pozwanego i apelację pozwanych w całości.***

Częściowe uwzględnienie apelacji powoda K. S. skutkowało zniesieniem kosztów postępowania apelacyjnego pomiędzy nim, a pozwanymi na podstawie art. 100 kpc.

Z kolei na rzecz powoda L. N. Sąd na podstawie art. 98 kpc zasądził od pozwanych koszty postępowania apelacyjnego, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

SSA Zbigniew Ducki SSA Teresa Rak SSA Barbara Baran